Nr. 9. — Wrzesień 1898. — Rok IV.











POLSKI FILATELISTA

poświęcony wyłącznie wiadomościom zbierania i poznawania znaczków pocztowych (marek) i całości pocztowych.

Miesięcznik illustrowany wychodzi każdego 15-go dnia w miesiącu.

Prenumerata:	**Premie**	**Ogłoszenia:**
wraz z przesyłką wynosi w Austryi, Węgrzech i Bośnii rocznie 3 korony (1 złr. 50 ct.) w Rosyi . . . . 1 Rubel 50 k. w Niemczech . 3 Marki we Francyi . . 4 Franki.	dla Prenumeratorów i Członków Związku dołącza się do każdego Numeru. Numer pojedynczy wraz z przesyłką pocztową 15 ct. = 30 hel. = 15 kop. = 25 fen. = 40 cnts.	cała (1) strona . . . 18 Koron. ćwierć (1/4) strony . 6 „ 3 szpaltowy wiersz . 16 heler. *Prenumeratę można przesyłać w markach pocztowych, kursujących, nieużywanych.*

Adres: „Polski Filatelista“, Kraków, Franciszkańska l.

Organ „Związku polskich zbieraczy znaczków pocztowych“ w Krakowie.

PRZEGLĄD.

Utyskiwaliśmy w jednym z poprzednich numerów, że z powodu osobistych wycieczek klubów i gazet filatelistycznych między sobą — podkopuje się ten miły sport markoznawstwa.

Niestety mamy znowu do zanotowania, że w Honolulu w powiecie Cur Niki Tsang klub filatelistów, posiadający samych zamożnych, ale z filatelią prawie jeszcze nieobeznanych 7 adeptów, rzucił się z krzesłami oblepionemi markami na inny klub liczący najwybitniejszych znawców filatelii w Honolulu.

Gazeta *Daily Telegraph* przynosząca tę wiadomość ubolewa nad tem rozdwojeniem i gani napad bogaczów mięszających filatelię z osobistemi zapatrywaniami cichych pracowników na żmudnem polu markoznawstwa.

Przypuściwszy, że który z tych pracowników nawet zbłądził społecznie, to ustawa zabrania urągań nietaktownych tem bardziej, jeśli sama wymierza sprawiedliwość i pozwala tylko na milczące ignorowanie.

Bogu dzięki, że u nas w Polsce, gdzie wolność Tomku w swoim domku, podobny naganny dualizm nawet za poduszczeniem spolaczonych spekulantów gruntu nie znajduje, bo inteligentniejsi po klubach, ludzie ze stanowiskiem nie puszczają się na potwarze i sprostowania stąd wynikłe.

A jedność obecnie tem potrzebniej-

sza, kiedy najlepsza nastała pora do zbogacania zbiorów z powodu roztrwonienia wielkich zbiorów i obniżenia chwilowego cen.

Brak ogólny monety zmusza seniorów filatelii do rozsprzedania skarbów nagromadzonych wielką pracą i kosztem, a konkurencya pseudozbieraczy handlujących odpadkami wywołuje zniżkę u firm władających targiem i u handlarzy średnich, ale sumiennych i zagrożonych przez tę fluktuacyę nienaturalną.

Dobre marki mimo to nie stracą nigdy na wartości bez względu na ceny notowane po pierwszorzędnych cennikach. Ani żółty z zazdrości katalog Senfa nie zbałamuci znawców, którzy wiedzą, że wartość marek wzrastać musi; ani zbieranie stempli według katalogu Wülberna, lub wreszcie zalepek wystawowych, lub tym podobnych objektów nie odbierze szczerym filatelistom ochoty.

W tem miejscu zastanowić się jednak wypada po raz nie wiem który, czy ograniczyć się na zbieraniu znaczków poczt. z pierwszego 50-lecia, czy od 1890 roku; czy zbierać tylko marki (z odmianami, lub bez odmian), czy wreszcie zająć się wyłącznie pewnym działem, krajem, lub tp.

Otóż biorąc przykład z wszystkich poważnych i sławnych zbieraczy przyjść trzeba do przekonania, że należy zbierać wszystko, co poczty wydawały i wydawać będą, a specyalnie przy tem pewien dział najprzystępniejszy. W tym duchu miał Crome-Schwiening na kongresie w Gössnitz rozprawę.

Ponieważ wszystkie znaczki pocztowe mają równe prawo obywatelstwa w zbiorze i bezwarunkowo śmiesznem by było, gdyby filatelista nie znał marek kursujących po całym świecie, przeto ograniczanie się nie jest wskazanem, raczej polecić można nienabywanie rzeczy drogocennych, które wystarczy znać z wystaw i bogatych zbiorów.

Że zaś rzadkości, a nawet zaniedbane całości pocztowe są u ludzi i bywają poszukiwane, najlepszym dowodem, iż w kilku tygodniach niemiecki „Raritäten-Club“ w Monachium zebrał z całej kuli ziemskiej już 300

O wynalazku pisania u starożytnych.

Opracowane przez M. M. U.

(Ciąg dalszy.)

Najdawniejsze prawa spotykamy ryte na kamieniu i tak czytamy to o 10 Przykazaniach Mojżesza. Przymierza zawarte między narodami widzimy również ryte na marmurze. W XVI w. odkryto na wyspie Paros ułamki marmuru, na których były ryte dzieje ateńskie od r. 1582—314 przed Chr. Dziś znajdują się one w Oxfordzie i znane są pod nazwą marmurów Arundelowych. W temże muzeum są słupy kamienne, na których wyryto warunki przymierza z r. 224 przed Chr. między Smyrneńczykami a Magnezyanami.

Rzeźby na kamieniu, pieczątki, pierścienie datują się od niepamiętnych czasów. Arcykapłan u Żydów nosił na piersiach racyonał z 12 drogich kamieni, na których wyryte były imiena 12 pokoleń izraelskich. Podobny „obraz prawdy“ nosili sędziowie egipscy na piersiach.

Spotykamy napisy i na kruszcach. Najdawniejsze wzmianki są o ołowiu. Pauzaniasz wspomina o dziełach Heryona na blasze ołowianej wyrytych w skarbcu świątyni Muz; tenże opowiada o Epaminondasie, że znalazł księgę o czci bogów rytą na blachach ołowianych.

Częściej spotykamy napisy na miedzi. Uchwały ludu i senatu w Rzymie ryto na miedzi. Za Wespazyana podczas pożaru Kapitolu stopiło się tablic takich koło 3000.

Tablice drewniane jako materyał piśmienny spotykamy u Greków za Solona, za Gotów na tercicach wypisywano kalendarz dla ludu, u Żydów składały się książki z tablic drewnianych przez czas długi, u Rzymian prawa 12 tablic były ryte naprzód na

członków i to prawie samych filatelistów znanych ze sumiennych badań i rozpraw, zaś klub zbieraczy całości niemniej prosperuje.

Bezustannie urządzane wystawy filatelistyczne świadczą niemniej o rozwoju markoznawstwa i tak po najświeższej wystawie w Turynie, gdzie wśród skarbów markowych w wartości do 2 milionów złr. szczególnie zwracały uwagę na siebie listy z markami i curiosa, już znowu kilka wystaw czekają otwarcia.

Podobnie i w Paryżu już zawiązał się komitet pod prezydentem Erardem Le Roy d' Etoilles, aby na rok 1900 przygotować wielką wystawę znaczków pocztowych.

Ile tysięcy nowych marek przybędzie do tego terminu! Niektóre państwa wysilają się po prostu na coraz nowsze edycye; nawet Czarnogóra licząca może 1000 tylko piszących mieszkańców — częściej niż Seebeck zmienia serye swoich marek bez względu na międzynarodowy traktat co do jednolitości kolorów u marek jednej wartości.

Co chwila nowe jubileusze wywołują krótkotrwałe marki, ba, nawet jednodniowe, jak obecnie wyda markę jednodniową Rumunia z okazyi poświęcenia pałacu poczt i telegrafów w Bukareszcie.

Prawie dziś wydaje także Grenada przy sposobności 400-letniego jubileuszu odkrycia wyspy Grenady 500 tysięcy marek jubileuszowych po $2^1/_2$ p., za jej przykładem z takiejże przyczyny wyda wkrótce Brazylia cały szereg marek.

I to wszystko z bólem serca i kieszeni winniśmy zbierać, aby nie zostać w tyle i nie kupować tych znaczków za jakiś czas po cenach szalonych, jak seryę kolumbową Stanów Zjednoczonych.

Z tego powodu nie od rzeczy też jest zaopatrzyć się zawczasu w seryę marek Transmissisippowych, które do dnia 1 stycznia 1899 r. nabyć można jeszcze po nominalnej wartości 3 dol. 80 cents.

Podobne poparcie interesów Stanów Zjednoczonych, do których zwłaszcza kasyerzy i wybrany naród mają po-

---

deskach dębowych. Spotykamy też i napisy na drzewach rosnących. W późniejszych czasach powlekano tabliczki drewniane woskiem i pisano na nich rylcem (stylem). Pozostały one w użyciu w szkołach starożytnych aż do ostatka.

Liście palmowe były również używane jako materyał piśmienny. W Oxfordzie jest rękopism na liściu palmowym. Później spotykamy spodnią korę drzew zwłaszcza lipy w użyciu u szczepów romańskich, korę bukową u germańskich.

Brachmanowie, Egipcyanie pisywali i na płótnie. Liwiusz wspomina o aktach i księgach pisanych na płótnie. Powojniki mumij egipskich pokryte są hieroglifami. W sławnej bibliotece Ulpiusza były rękopisy na płótnie, pomiędzy nimi dziennik Aureliana.

Najlepszym jednak materyałem był papier egipski, wyrabiany z gatunku trzciny, rosnącej w Mihi. Znano go już w IV i V wieku przed nar. Chr., a wyrabiano go w 6 gatunkach. Jeszcze więcej gatunków papieru znanych było w Chinach, gdzie fabrykacya ta sięga niepamiętnych czasów. Koło wieku XIII wchodzi w użycie papier nasz lniany czyli szmaciany. Od czasu, gdy inkaust wszedł w użycie, poczęli starożytni pisać i na skórach zwierzęcych, naprzód na niewyprawnych, potem na wyprawnych czyli na pergaminie. W bibliotece dominikańskiej w Bononii mamy 2 księgi Ezdrasza spisane na niewyprawnych skórach; na pergaminie mamy tysiące rękopisów i aktów średniowiecznych. W bibliotece Konstantynopolitańskiej przechowywano jako osobliwości pisma na skórze węża, skórach i jelitach rybich; spłonęły one podczas pożaru za cesarza Bazylidesa.

(Dok. nast.)

ciąg, jest na miejscu, bo rząd sam dla pokrycia kosztów wojny każe sobie od każdej przesyłki pieniężnej bez względu na sumę płacić po 2 cts. ponad taryfę.

Tak samo i Hiszpania nałożyła podatek wojenny w postaci 5-centowych czarnych marek z napisem „Recargo“.

Niemcy natomiast zamierzają zniżyć cenę korespondentek po większych miastach na 2 fen., co niemniej zasługuje na pochwałę, jak nowy projekt dra E. Herrmana, wynalazcy korespondentek (o projekcie tym piszemy obszernie poniżej. *Przyp. red.).*

Na zakończenie polecić musimy naszym prowincyonalnym pocztmistrzom, aby podobnie jak w Kalkucie żądali od analfabetów zamiast podpisu jako poświadczenia na rewersach i przekazach — odbicia dużego palca zmaczanego w atramencie.

O ile charakterystyczniejszem byłoby odbicie nosa, lub palca u nogi... idźcie i róbcie tak samo!

Rozmaitości.

Korespondentki-zalepki. Radca ministeryalny Dr. Emanuel Hermann we Wiedniu, którego wszechświatowy wynalazek kart korespondencyjnych Niemcy usiłowali przypisać ś. p. Stephanowi — ogłosił w gazetach nowy, bardzo racyonalny pomysł, dotyczący ulepszenia korespondentek. Projekt ten zasadza się na tem, aby korespondentka stała się podobną do podwójnej, noszącej z sobą kartkę na odpowiedź, oraz aby dwa skrajne, długie brzegi wolno było zalepić, zakrywając tem pismo wewnątrz. Uzyskałoby się przez pewien rodzaj tajemnicy listowej, podwójną przestrzeń na korespondencyę i więcej elegancki wygląd.

Proponując jako cenę takiej korespondentki na Austro-Węgry i Niemcy kwotę 3 ct., a do reszty krajów 6 ct., podnosi dr. Hermann cenę krajową tylko o 1 hellera ($^1/_2$ ct.), jak bowiem już donosiliśmy zamierza rząd cenę korespondentki zwykłej podnieść na 5 hellerów.

Na razie uważa dr. Hermann za stósowne, aby tych korespondentek-zalepek używano tylko na zaproszenia, cyrkularze, cenniki handlowe, druki i pisma z winietami i illustracyami, które na tej większej płaszczyźnie lepiejby się prezentowały.

Naszem zdaniem ograniczenie takie byłoby bezcelowe, trudno bowiem byłoby skontrolować każdą taką zalepkę na jej treść, a nadużycia sprowadziłyby niezliczone kary na publiczność, nieraz nawet nieświadomą przeznaczenia tych kartek.

Pomysł ten, wobec bardzo małego zbytu listów kartkowych i wyżej przedstawionych dogodności, wszędzie znajdzie poparcie, oby także w departamencie poczt i telegrafów, względnie u władz miarodajnych.

Znaleziono znowu marki na 1 p. i 2 p. Mauritius 1-ej emisyi i to na listach. Obecnie znanych już jest 10 par tych marek; nierównie rzadsze są jednak marki 2 ct. różowe z Ang. Gujany 1-go wydania, z których tylko 8 egzempl. jest w rękach zbieraczy.

Najrzadszemi zaś są marki hawajskie po 2 c. z 1851 r., których znamy tylko 5 sztuk. Nie bierzemy tu w rachubę marek państw konfederowanych, których niektóre wcale nie istnieją i tylko z opisów są znane.

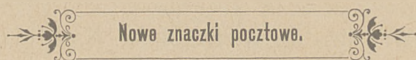
Elektryczną pocztę projektuje pewien niemiecki inżynier na sposób poczt pneumatycznych. Listy przesyłane tą nową pocztą według projektu przebywać 300 kilometrów w godzinie; rury zaś z masy papierowej, nieprzemakalnej, przeznaczone na przesyłkę będą wkopane w tory kolejowe.

Byłby to prawie szczyt wynalazków obecnego wieku elektryczności, a tem bardziej cenny, że zewsząd dochodzą skargi na opóźnienia w przesyłkach i doręczeniach nieraz bardzo pilnych i ważnych korespondencyj.

„Bismark-Albumy“ prawdopodobnie

w Austryi, a tem mniej u nas nie znajdą odbiorców. Albumy te, mogące objąć aż 400 różnych korespondentek z illustracyami odnoszącemi się do germańskiego Bonapartego — i w Niemczech, chyba u Hakatystów zagorzałych znajdą przyjęcie i po amerykańskich Bismark Ofice.

Wiecznie młoda Wiktorya, królowa angielska, którą obok idealizowanej twarzy klasycznej widzimy dotąd na markach kolonij angielskich, prezentuje się obecnie na markach Nowej Fundlandyi w welonie i to w przeróżnych pozycyach. Doprawdy, miło zobaczyć obok niej, na 3 cts-marce tegoż wydania, szlachetnie piękną twarz księżniczki Walii.



Angra, Fuchal, Harta, Ponta Delegata.

Tak samo jak w Portugalii wyszły marki, dopełniając serye:

65 Reis szaro-niebieska,
115 „ ceglasta,
130 „ popielato-brązowa,
180 „ szaro-fiołkowa.

Typ podobny kursującej marki portugalskiej, tylko liczba wartości jest w górnym rogu po lewej stronie, u dołu nazwa kolonii, liczby i nazwy czarne.

Przylądek zielony, Macao, Gwinea.

Są w obecnym typie kolonii; cała serya od $2^1/_2$ Reis do 300 Reis.

Kanada.

Zmiana typu, to jest u dołu są liczby wartości.

1 c. zielona,
3 c. czerwona.

Marka rekomendacyjna: podłużna, w środku owal giloszowany i napisy, *special delifery within city limits*, u góry CANADA POST OFFICE, po boku liczba wartości ząb. 10 c. niebiesko-zielona.

Angielska Gujana.

Według J. B. J. wyszła nowa serya marek o rodzajowych typach, ząbkowane.

1 c. karminowa,	środek czarny	(góry)
2 c. niebieska,	„ brązowy	(wodospad)
5 c. ciem. brąz.	„ zielony	(góry)
10 c. cynobrowa,	„ ciem. nieb.	(wodospad)
15 c. niebieska,	„ czerw. brąz.	(góry).

Rumunia.

Marki dopłatne, wyszły w jasno zielonym kolorze na: 5, 10, 30, 40, 50, 60 Bani.

Nowa Funlandia.

Zmiana koloru obecnie: 2 c. karminowa, 3 c. pomarańczowa, 5 c. niebieska.

Hiszpania.

W podobnym typie jak Kuba wyszła marka t. zw. opłatno-wojenna u góry rok 1898-1899 5 cs. czarna.

Venezuela.

Marka urzędowa, typ marki dopłatnej, t. j. w kole herb i napis OFICIAL czarny, napisy VENEZUELA union postal universal 10 centimos, reszta tła giloszowana, dwukolor. druk, ząbkowana:

5 centimos zielona
25 „ niebieska
50 „ żółta
1 Bolivar fiołkowa.

Związek polskich zbieraczy znaczków pocztowych
w KRAKOWIE.

Protokół VI. zebrania z 5. sierpnia 1898.

Początek o $^1/_2$9 wieczór.

Obecni członkowie 1, 3, 4, 10, 12, jeden gość.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu z dnia 16 sierpnia 1898, przyjęto na członków, pod Liczbą 24 Konrada Kułakowskiego i L. 25 Adolfa Domini obaj z Warszawy.

Następnie sekretarz przedłożył sprostowanie, co do wygranych losów z d. 16 sierpnia, opuszczono: wygrali czł. L. 6 w. 70 fg., czł. L. 5 w. 55 fg., oraz pomyłka zaszła w druku zamiast czł. L. 23 ma być 13 w trzeciej wygranej.

Przewod. wymiany przedłożył wybór czł. L. 14. Pomiędzy nadesłanymi w tym wyborze markami były i falsyfikaty, z których jeden był nieoznaczony, to jest Orania z r. 1878. 4 p. nieb. z uwagą przedruku czy też obstęplowania „ACORES“, tak marka jak i obstęplowanie fałszywe jest a w danym razie musiało by być AÇORES.

W wyborze czł. L. 21 również znaleziono falsyfikat, t. j. Kanada: z r. 1860, 5 c. czerwony wycinek z koperty.

Uprasza się Członków, by dublety naklejali w lżejszych książeczkach, gdyż kilka nadesłanych, niemożebne jest wysłać z powodu wysokiej, obustronnej opłaty.

W celu uniknięcia zawodów w cyrkulacyi, książeczki (Tauschheft) o 20 kartkach można nabywać u sekretarza po 9 ct. za sztukę.

Protokół VII. zebrania z 11 września 1898.

Początek o godzinie 9-ej.

Obecni: czł. 2, 3, 4, 5, 10, 12.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu z dnia 5 sierpnia b. r., przyjęto na członka pod L. 26 Marcelego Kłyszewskiego z Warszawy.

Wszelkie wnioski postanowiono do przyszłego zebrania, w celu omówienia tychże, pozostawić.

Premia tylko dla członków Związku. Bośnia 1/2 kr.

Na zakończenie czł. L. 3 ofiarował 36 marek Bośni na 1/2 kr. używanych, które to wszystkim członkom Związku dołącza się.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 10-ej w nocy.

Wesoły kącik.

Ojciec (zapisujący syna na 3 rok w szkole realnej): Ale proszę pana dyrektora, niemógłby syn chodzić nadobowiązkowo na filatelię, bo on zbiera marki? Ile to kosztuje? A dobrze się uczy, chciałbym mu zrobić tę uciechę.

Syn (ciągnąc ojca za surdut, po cichu): Tato, tego nie uczą!

Dyrektor (nie znający filatelii): Na filatelię? To chyba wykładają w wiedeńskiej akademii handlowej, u nas tego nie tradują jeszcze.

Odpowiedzi Redakcyi

WP. Mor. w Petersburgu. Bermuda r. 1873/75. Z powodu wyczerpania marek na 3 penny, zostały wydane marki prowizoryczne w r. 1874 w marcu na 1 sh. zielonej przedruk czarny, w dwóch typach, z których jeden podajemy,

THREE PENCE

drugi są litery cieniowane, wydanych zostało około 13.500 sztuk, z tych tylko 8.800 puszczono w obieg.

Przedruki na 1 p. czerwony i 2 p. niebieski, nie zostały w kurs puszczone tylko jako próby (Esai) były, zatem użytymi być nie mogły, jeżeli takowe się znajdują to prywatnie ostęplowane celem spekulacyi i nie mają wartości filatelistycznej.

Wbny ks. S. w Zagrzebiu. Słusznie Wbny ks. przypuszcza, że ponosimy ofiary dla idei i słusznie też chwali nasz polski Związek zbieraczy, że nie żebrze o przyjęcie swych sprawozdań u giermańskich progów.

JWP. hr. Z. w Grabinie. Nadesłany artykuł może być dopiero w następnym numerze.

WP. M. G. w Jarosławiu. Najdroższą marką saską jest marka na 1/2 Ngr. z r. 1851., która przez omyłkę dostała się między dwugroszówki odbite na papierze jasno-niebieskim. Cena nieużywanej wynosi około 700 zlr., dotąd znanych jest tylko 8 egzemplarzy, używanych nie znaleziono.

L. Kos. w Mińsku. Marki reklamowe (wystawowe) wprzyszłości opiszemy, na razie radzimy nabyć Album ilustrowany wszystkich dotąd wydanych tych marek, nabyć można w bazarze marek w Krakowie.

K. Stęp. w Zurychu. Marki hiszpańskie z napisem ALA PATRIA FRANCOEO VOLUNTARIO ESPANA na 5 centimos nie są pocztowemi. Wydano tych marek 1 milion t. j. na cele narodowe przeto często przy stęplowaniu listów i ten znaczek przestęplowanym bywa.

Premia do Nr. 9.

Stany Zjednoczone Ameryki.
Marka wystawy
Omaha.

Znaczki pocztowe Tesalii

Cesarstwo ottomańskie chcąc zaprowadzić kontrolę nad dochodami pocztowemi, w krajach zajętych przez swoje wojsko, w Tesalii, wydało specyalną seryę znaczków pocztowych, wyłącznie dla poczt w Tesalii, zajętej przez tureckie wojska.

Znaczki te pocztowe o nowym zupełnie typie, ośmiokątne, mają u góry napis turecki **Poczty cesarstwa Ottoman'a**; w środku widok mostu w Larissie (Grecya); napis turecki: „Specyalnie tylko dla Tesalii, części krajów okupowanych“. Cała serya składa się z 5 znaczków, t. j. 10, 20 paras i 1, 2 i 5 piastrów.

Oprócz oryginalności posiadają znaczki te również wartość historyczną i są bardzo poszukiwanemi; ilość seryi jak również i czas trwania tychże znaczków są tylko prowizoryczne.

Tesalia wziętą została po pierwszych dniach czerwca 1897 r., a myśmy otrzymali tak wiele zapytań ze wszystkich stron, że zapas dobrze zmniejszony został — przeto o ile starczy oddajemy następne serye po cenach jak niżej, **opłatnie**:

1 serya	**Mk.**	**2.80**
10 seryj	**„**	**24·—**
100 „	**„**	**180·—**
500 „	**„**	**840·—**

płatne przekazem pocztowym, oraz czekami i banknotami po kursie dziennym; znaczki pocztowe przyjmuje się tylko w wartości o 10 % niższej, od ich wartości nominalnej.

Przesyłki nasze opłacimy markami (Levante) według życzenia.

Obstalunki firmy nam nie znanej bez poprzedniego nadesłania należytości nie uskutecznimy.

Wszystkie przesyłki prosimy rekomendowane przesyłać pod adresem:

M. M. I. TCHAKIDJI & Cie.

5. Zindjirli-han CONSTANTINOPLE

Członek 25 Towarzystw filatelistycznych.

Zakład założony w roku 1880, największy w całej Turcyi dla sprzedaży marek z Orientu.

Nasz kompletny katalog marek Turcyi i całego Wschodu, posiadający przeszło 220 ilustracyi przesyłamy **opłatnie** do wszystkich krajów, za przysłaniem nam **65 pf.** w nieużywanych znaczków pocztowych, albo Mk. 1·20 za oprawny w czerwone płótno. — Referencye: Wszystkie największe firmy markowe we wszystkich miastach całego świata.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **J. Hechter.** Drukarnia Narodowa w Krakowie.